

Pociągiem przez puszcę? Może już wkrótce!

Krystyna Kościewicz

Aż 300 osób przejechało trasą Hajnówka - Białowieża. Przejazd odbył się z okazji Dni Techniki Kolejowej.



"Przez lata dworzec był nieczynny, opuszczony, odwiedzany najczęściej przez młodzież. Różne pomysły przychodziły im do głowy, nawet palili ogniska w środku. "

2 maja 2001 roku starostwo zafundowało mieszkańcom przejazd koleją z Hajnówki do Białowieży i z powrotem. 17 czerwca 2007 roku po raz pierwszy zorganizowano tu Dni Techniki Kolejowej.

W minioną sobotę, 6 czerwca, tory Hajnówka Białowieża znnowu ożyły. Tym razem, w ramach Dni Techniki Kolejowej można było przejechać szynobusem na piknik kolejowy na terenie Restauracji Carskiej. Trzystu miłośnikom kolejowych atrakcji grał i śpiewał, jak zwykle perfekcyjny, folkowy zespół "Czeremszyna".

- Wszystkim nam zależy, żeby tor do Białowieży był czynny - stwierdza Roman Bołbot, zastępca naczelnika sekcji i eksploatacji w Hajnówce. To dzięki niemu białostockie zakłady spółek grupy PKP, po raz drugi skierowały promocyjny szynobus właśnie na tory Hajnówka -Białowieża.

A to nie takie proste

Jest tajemnicą poliszynela, iż zamknięcie linii Hajnówka -Białowieża, było związane z wejściem na rynek nowych przewoźników. Podobnie stało się podczas wycofywania kolejowych przejazdów towarowych, zastępując je tirami.

- W lipcu będzie 38 lat, odkąd pracuję jako maszynista. Oczywiście, kiedyś jeździłem na linii Hajnówka -Białowieża. Potem, gdy weszły szynobusy, wraz z nimi młodzi maszyniści - wspomina Franciszek Kisielewicz. - Mój kolega robił ostatni kurs z Białowieży do Hajnówki, do dziś opowiada o tym ze łzami w oczach. Linia została zamknięta szybko, pochopnie. Teraz nie tak łatwo przywrócić, trzeba dużo starać.

Ostatnie podrygi kolei? Przejazd po to, żeby przypomnieć ludziom, jak kiedyś podróżowano, pociągiem przez puszcę? - Nie, zobaczysz, że tutaj będzie pociąg - zapewnia Nadzieja Sulima ze stowarzyszenia "Przyjazny Transport". - Hajnowski starosta się stara, a drezyniarze to młodzi, pełni energii ludzie, którzy przecierają szlak. Poza tym pan Drynkowski też chce, żeby jeździł pociąg. Trochę osób jest, które chcą, nie mówiąc o naszym stowarzyszeniu, bo ono także chciałoby, żeby trasa była eksploatowana. Nie, nie można powiedzieć, że nie mamy sukcesów, tylko one są za wolne, za małe, w stosunku do naszych potrzeb i oczekiwań.

Białowieża towarowa

Jednak jest nadzieja, że trasą będzie jeździł pociąg. - Złożyliśmy wniosek do funduszy współpracy polsko-szwajcarskiej. Jest duża szansa na to, że uzyskamy dofinansowanie na remont linii i zakup autobusu szynowego - stwierdza Włodzimierz Pietruczuk, starosta hajnowski. - Wniosek został złożony w tym roku i jesienią będzie rozpatrzony.

Kolejowy piknik z "Czeremszyną" odbył się na terenie Białowieży Towarowej, obecnie Restauracji Carskiej, w miejscu historycznym, urokliwym, zadbanym. - Miejsce, w którym dzisiaj jesteśmy, zostało uratowane od zapomnienia dzięki państwu Mikołajowi i Ninie Lickiewiczom, bardzo skromnym ludziom, naszym sąsiadom, którzy do dzisiaj mieszkają w budynkach carskich, kolejowych.

To są cisi bohaterowie, którym serdecznie dziękuję - mówił wzruszony Michał Drynkowski, współwłaściciel Restauracji Carskiej. - Przez lata dworzec był nieczynny, opuszczony, odwiedzany najczęściej przez młodzież. Różne pomysły przychodziły im do głowy, nawet palili ogniska w środku. Pan Mikołaj nie chcąc wszczynać bójki z młodzieżą, wziął pilot od telewizora, udął, że to jest telefon komórkowy, którego nie ma do dzisiaj. Stał na peronie i wzywał na pomoc policję i straż graniczną. Finał był taki, że młodzież opuściła to miejsce i do pożaru nie doszło.

Po raz pierwszy, ale bardzo aktywnie, w Dniach Techniki Kolejowej uczestniczyli drezyniarze ze Stowarzyszenia Miłośników Kolei "Kolejowe Podlasie". - Nasze jest stoisko na drezynie i drezyna, która jeździ. Cieszymy się sporym powodzeniem. Już było osiem kursów, kilometr w obie strony, czas przejazdu 10 minut - opowiada Damian Jurczak. - Zajęcie fajne, ciekawe. Nasze drezyny są napędzane siłą mięśni, ekologiczne, nie zatruwamy środowiska.

Młodzi pasjonaci zapraszają

Młodzi ze stowarzyszenia "Kolejowe Podlasie", działają w ramach projektu "Puszczańska kolej drezynowa". Dbają o trasę, tory, podkłady, oznakowanie. W stowarzyszeniu działa około 20 osób, mają niewiele ponad 20 lat.

- Początkowo jeździłem na pierwszej w Polsce kolei drezynowej na Pomorzu, ze Swarzewa do Krokowej, obecnie z siedzibą w Kolbudach - wyjaśnia Krzysztof Różański. - Jakiś czas później, przeprowadziłem się na Podlasie, odkryłem, że jest tutaj stowarzyszenie i że razem możemy coś zrobić na rzecz tej linii, która była zupełnie zarośnięta. Mieszkam w gminie Narewka, ale część z nas w Białymstoku, Hajnówce i innych okolicach Podlasia. Jesteśmy z całego województwa podlaskiego, a łączy nas pasja opieki na tą linią kolejową. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych turystycznie, czy przyrodniczo, również z uwagi na przebieg trasy.